Nr. 250 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 1 Listopada 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . . 20 „
Nadesłane . . . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% droższej
Nekrologi do 30 mm o 50% taniej.
Załączniki według umowy
Nr czeku P. K. O. 400.402

Rząd i Sejm

Pod znakiem przesilenia

Kraków, 30 października.

(Stf. Ż.) Gdyby chcieć w jednem zdaniu określić, jakie ma znaczenie wczorajsze nieoczekiwane wystąpienie w Sejmie prezesa Rady ministrów, p. **Grabskiego**, trzebaby powiedzieć: **rząd albo upadnie albo bardzo wzmocni się na siłach.** I jeżeliby premjer Grabski w swojem wczorajszem przemówieniu, odpowiadając na zarzut posła Głąbińskiego, choćby tylko częściowo kierował się tym względem, jużby postąpił dobrze i słusznie. Rząd nie może być zależnym od dobrej albo złej woli stronnictwa, które niema większości w Izbie, jest zdyskredytowane u znacznej części społeczeństwa, a jedynie za pomocą najbardziej wyuzdanych metod demagogicznych dokłada wszelkich starań, by zachować maksymalny wpływ na rząd. — Rząd w tej formie, jak sobie to wyobraża Związek Ludowo-Narodowy, nie może być od żadnego stronnictwa zależny.

Trzeba umieć rozróżniać, że co innego jest zależność rządu od jednego stronnictwa, czy od grupy stronnictw, a co innego oparcie się rządu o większość, którą mu udziela zaufania. Rząd, posiadający zaufanie większości, podlega oczywiście także jej kontroli, ale jest nieskrępowany w swoich czynach. Ta swoboda czynów jest **podstawowym** warunkiem, by rząd mógł odpowiedzieć swoim zadaniom.

Tymczasem u całego szeregu naszych stronnictw, a szczególnie u różnych, typu mniej lub więcej wpływowych ich matadorów, tęskniących zawsze za wpływami i władzą, samodzielność rządu nie może się w głowie pomieścić. Sama oznaka tej samodzielności już wywołuje u nich wzburzenie. Nie mogą się pogodzić z tem, że rząd uczynił ten czy inny krok samodzielny, za który przecież rząd a nie oni są odpowiedzialni, bez liczenia się z ich opinją — i te metodę postępowania różnych naszych stronnictw właśnie miał na myśli poseł Thugutt, gdy pisał, iż każdy nasz rząd jest tak słaby, że ledwie trzyma się na nogach.

Premjer Grabski tej praktyce pewnych ugrupowań Sejmu, których mistrzem niezaprzeczonym była zawsze i jest endecja, zadał wczoraj cios śmiertelny. Jeżeli nawet upadnie, utoruje drogę do samodzielności rządom następnym. — Ale zdarzyła się jeszcze inna rzecz, która słusznie wzburzyła i obraziła premjera p. Grabskiego.

Poseł Głąbiński, rozpoczynając dyskusję nad ekspose premjera, posunął się do zarzutu, zaiste niebywałego. Zarzucił on rządowi **zależność od obcych rządów i wpływów.** Gdyby tak było istotnie, rząd nie mógłby pozostać ani chwili dłużej na swojem stanowisku, i gdyby p. Głąbiński uczciwie ten zarzut stawiał, musiałby zapowiedzieć najostrzejszą ze swej strony opozycję. **Ale p. Głąbiński tego nie uczynił.** Przeciwnie, godzi się z istnieniem rządu p. Grabskiego, jako z chwilową koniecznością, czyli innemi słowy zapowiedział głosowanie za udzieleniem rządowi kredytów.

To jest właśnie szczyt metod demagogicznych w taktyce naszej skrajnej prawicy. Narodowa demokracja **nie chce w tej chwili obalić rządu,** bo się boi. Boi się odpowiedzialności, boi się oburzenia, jakie w chwili obecnej wywołanie przesilenia mogłoby wytworzyć w społeczeństwie, wreszcie niema czego i kogo przeciwstawić obecnemu rządowi. Więc łaskawie postanawia ten rząd nadal **tolerować, ale pragnie go otoczyć atmosferą nieufności,** siecią intryg, zyskać najbardziej demagogiczne argumenty do zwalczania go w opinji, a w ten sposób skrępować rząd, jak to tylko jest możliwe, i w ten sposób **uzależnić go od siebie.**

Nie przeto dziwnego, że mąż stanu tej miary i człowiek uczciwy, jak premjer Grabski, nie mógł spokojnie zachować się wobec tej taktyki. Nam się wydaje, że nie jest rzeczą ważną, czy wczorajsze wystąpienie premjera Grabskiego, w chwili kiedy dyskusja budżetowa dopiero się rozpoczęła, odpowiada metodom praktyki w innych parlamentach, czy nie. Stokroć ważniejsze jest, czy odpowiada ono **realnym interesom państwa i rządu.** Pod tym względem premjer Grabski może być spokojny: zrobił, jak należało. Niewątpliwie cała niezależna opinja publiczna w Polsce z uznaniem powita energję, z jaką premjer Grabski odparł demagogiczny zamach narodowej demokracji na godność i swobodę działania rządu. Ale i pod względem formalnym nie można premjerowi Grabskiemu nic zarzucić. Mylą się ci, którzy twierdzą, że wczorajsze wystąpienie premjera nie odpowiada metodom praktyki w innych parlamentach. — Przeciwnie, wzorowane jest na najpiękniejszych metodach parlamentaryzmu. Wielcy parlamentarzyści ubiegłej epoki, jak Gladstone lub Bismarck, a z współczesnych Clemenceau, czy nawet Lloyd George lub Poincaré, w każdej dyskusji zabierali wielokrotnie głos, gdy uważali to za potrzebne, i każdej chwili mogli postawić kwestję zaufania.

Jednym z najważniejszych atrybutów każdego rządu w każdym parlamencie jest przemawianie w każdej chwili, niezależnie od kolejności liczby mowców, zapisanych do głosu. U nas formalnie też tak jest — ale dotąd było jedynie na papierze.

Sejm, przyzwyczajony do niebywałej powolności rządu wobec siebie, był wczorajszem wystąpieniem premjera zupełnie zaskoczony. Stworzyła się atmosfera ciężka. Premjer Grabski zażądał zaufania wobec zarzutu, postawionego przez p. Głąbińskiego, niezależnie od ogólnej dyskusji budżetowej. Forma, w jakiej Sejm da wyraz swemu stanowisku odnośnie do żądania premjera, nie wydaje się nam szczęśliwie wybraną. Wniosek lewicy, by nad rezolucją, zgłoszoną przez p. Niedziałkowskiego, iż Sejm stwierdza, że polityka zagraniczna rządu, która znalazła wyraz w ekspose ministra spraw zagranicznych, odpowiada interesom i godności Rzeczypospolitej, — głosować bez dyskusji, bardziej odpowiadał potrzebom chwili, niż pogląd, reprezentowany przez prawicę, by dyskusję przeprowadzić. Ten drugi pogląd zwyciężył i premjer Grabski na niego się zgodził. Odnośna dyskusja i głosowanie odbędzie się na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu. Odbędzie się ono zatem pod znakiem przesilenia.

Trudno przewidzieć, jaki będzie wynik tego posiedzenia. Skrajna prawica chce bronić godności swego prezesa i brnąć dalej po złej drodze, na którą raz wkroczyła. Mniejszości narodowe są bezwzględnie **przeciw rządowi.** W rezultacie wiele będzie zależało od dwóch innych stronnictw prawicowych: Ch. D. i Ch. N., które dotychczas nie zdeklarowały swego stanowiska. Za rządem bezwzględnie — w imię dobrze zrozumianego interesu państwa — jest centrum i lewica, te same zresztą stronnictwa, które mają tak wiele przeciwko wewnętrznej polityce rządu.

Ale wywoływanie przesilenia rządowego w tej chwili, przesilenia, o którem nie można powiedzieć, jak byłoby zaognione, jest lekkomyślnem igraniem najważniejszemi interesami państwa. Jest tak po stokroć, jeżeli się zważy, że to przesilenie wybuchnęłoby na tle naszej polityki zagranicznej, która wreszcie powoli poczęła sobie zdobywać zaufanie świata. Ci, którzy dziś będą głosowali przeciwko rządowi, poświęcają powagę i dobro państwa dla intryg i ambicyj partyjnych.

Deklaracja premjera Grabskiego

Warszawa, 30 października.

(PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pierwszy zabrał głos p. prezes Rady ministrów Grabski, który odczytał następującą deklarację:

„Miałem zamiar odpowiedzieć na zarzuty przy końcu debaty, ale widzę, że wobec rządu została obmyślana specjalna taktyka **zohydzania go bez przeciwstawiania się mu. Rząd niema zamiaru poddawania się biernie** tak przeprowadzonej akcji. Wiem doskonale, że ci, którzy uważają się za jedynie powołanych do ratowania Ojczyzny, nie mogą pogodzić się z myślą, że dzieło sanacji skarbu jest przeprowadzone przez rząd **nie przez nich powołany** i dlatego dążą do stworzenia atmosfery umożliwiającej **im powrót do władzy.** Chwili tego powrotu unikać nie myślę kosztem godności rządu. Utrzymanie się rządu przy władzy w atmosferze, której hasłem stronnictw będzie olaczać rząd i zmuszać go do ustępstw na wszystkie strony, obarczając go jednocześnie najcięższemi zarzutami, **byłoby nie godnem świadomości tego,** że dokonane dzieło reformy walutowej może być utrzymane tylko wtedy, gdy rząd będzie miał należytą powagę i gdy będzie istotnie nadal, tak jak dotychczas służyć Ojczyźnie bezstronnie, czerpiąc podstawy dla działania w złożonej przez siebie przysiędze. Wczoraj prezes najliczniejszego klubu sejmowego, poseł Głąbiński, w zakończeniu swego przemówienia użył zwrotu, który według stenografu wczorajszego brzmi: „Przeciwstawiamy się metodzie **niegodności wobec obcych państw** lub żywiołów obcych“. Mimo to mowca skonstatował, że klub godzi się z istnieniem obecnego nieparlamentarnego rządu, jako z koniecznością chwili. Rząd, który istotnie ulegał wobec obcych państw, albo czynników obcych, **nie wart byłby ani chwili istnienia.** Zarzut, który p. Głąbiński postawił, jest w najwyższym stopniu **niesprawiedliwy.** Ale co więcej: jest tak dla rządu **poniżający,** że rząd nie może godzić się z tem, ażeby **zarzut ten zawisł niejako w powietrzu.** Jeżeli klub, w imieniu którego p. Głąbiński przemawiał, uważał za możliwe godzić się z istnieniem chwilowem rządu, który obarcza tak ciężkim zarzutem — **to rząd nie może ani chwili korzystać z takiej tolerancji klubu, wobec siebie.** Wobec tego proszę p. Marszałka Sejmu o sprawdzenie drogą głosowania, **czy Sejm podziela w swojej większości zarzut postawiony rządowi?** Do czasu wyświetlenia sprawy **ubliżającego rządowi zarzutu,** postawionego przez prezesa najliczniejszego klubu poselskiego, rząd zmuszony się czuje **opuścić salę posiedzeń**“.

Po odczytaniu tej deklaracji cały rząd **opuścił salę posiedzeń.** Pan marszałek zarządził 10-minutową przerwę dla naradzenia się z przedstawicielami klubów nad formą i czasem przeprowadzenia głosowania nad kwestją wniosku, postawionego przez prezesa Rady ministrów.

Po tej przerwie oświadczył w Sejmie marszałek Rataj, że wobec sytuacji, wytworzonej przez deklarację p. prezesa Rady ministrów, kluby postanowiły naradzić się nad położeniem i dlatego proponuje **odroczenie posiedzenia do godz. 2.30.** Wniosek ten przyjęto i posiedzenie odroczono.

W przerwie obradował konwent senjorów, który się zastanawiał nad sytuacją, wytworzoną przez deklarację, złożoną przez pana prezydenta Rady ministrów. W wyniku obrad postanowiono **posiedzenie Sejmu odroczyć,** aby dać możność klubom naradzenia się nad sytuacją.

Ponadto przedstawiciel P. P. S. **Niedziałkowski** zapowiedział w imieniu swego klubu wniesienie na dzisiejszem posiedzeniu wniosku stwierdzającego, że polityka zagraniczna rządu **odpowiada interesom i godności państwa.**

Pos. Putek (Wyzwolenie) zapowiedział jednocześnie wniesienie wniosku o przystąpienie **natychmiastowe** do głosowania nad wnioskiem posła Niedziałkowskiego, zaś poseł Kiernik („Piast“) **o odroczenie dyskusji** nad tym wnioskiem. Wnioski posłów Niedziałkowskiego, Putka i Kiernika mają być postawione przed przystąpieniem do porządku dziennego.

Na posiedzeniu konwentu senjorów obecny był prezes Rady ministrów Grabski.

Warszawa, 30 października. Prez. min. Grabski zdecydował się nie wysnuwać konsekwencyj, zapowiedzianych na konwencie senjorów w razie przeprowadzenia przez Izbę dyskusji nad wnioskiem pos. Niedziałkowskiego.

Uważać należy za rzecz pewną, że przeciw wnioskowi o votum zaufania głosować będą zgodnie: Z. L. N., Ch. N., oraz Niemcy, żydzi, Białorusini i Ukraińcy.

Oświadczenie marsz. Rataja

Warszawa, 30 października. O godz. 8 wieczór marszałek Rataj zjawił się w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych i zakomunikował co następuje:

Mam wszelkie dane, aby twierdzić, że nawet w obecnym momencie większość jest przeciwna wywoływaniu przesilenia gabinetowego. Nad sytuacją zapanował przypadek. Położenie jest więc o tyle trudne, że jak zawsze, gdzie działa przypadek, objawia się tendencja nielogicznego i nieracjonalnego rozwijania się zdarzeń dalszych. Z drugiej strony uważam, że położenie jest o tyle łatwe, iż przy dobrej woli i pewnych wysiłkach można je opanować. Zdaniem mojem wszystkie odpowiedzialne czynniki w państwie, a więc i prasa powinny dołożyć starań w tym kierunku, aby zapobiedz przesileniu gabinetowemu, któreby było zwycięstwem przypadku.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy przyjęcie wniosku pos. Niedziałkowskiego równałoby się wyjściu z sytuacji i jej opanowaniu, marszałek Rataj odrzekł, że na pytanie to nie może dać odpowiedzi.

Expesé prem. Grabskiego w Senacie

Warszawa, 30 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu zabrał głos premjer Grabski, omawiając w pierwszej części swoich wywodów sprawy finansowe, handlowe i gospodarcze, zaś w drugiej części zagraniczną politykę Polski. Premjer podniósł, że **najbardziej niepokojącą okolicznością jest pytanie, czy budżet na rok 1925 jest realny,** to jest, czy dochody własne zdołają pokryć wydatki. Skutkiem silnego wzmagania się drożyzny, wydatki, obliczone w budżecie na kwotę 1980 miljonów złotych, **nie pozostaną na tym poziomie.** Większe wydatki stałyby się konieczne, a budżet nieutrzymałby się w dotychczasowych ramach. Urodzaj światowy **jest niezły, może więc nastąpić zniżka cen światowych,** co wpłynie dodatnio na nasz rynek zbożowy.

Wobec tego **pozostaje troska** o to, czy **dochody wpłyną w wysokości sum, preliminowanych w budżecie.** Siła płatnicza ludności — zdaniem premjera — **nie upadła, a tem bardziej się nie wyczerpała.** Przeciwnie dotąd budżety miesięczne wykazują przewyżkę ponad to, co na te miesiące wyliczyliśmy. Za ostatnie 9 miesięcy przewyżka wynosi 12 proc. więcej niż obliczono. Nie można więc mówić o upadku siły podatkowej i można się spodziewać wszystkiego, ale nie na drodze powątpiewania zgóry, lecz na drodze **pracy realnej** można zdobyć realność budżetu.

Drugą troską rządu jest pytanie, czy **przesilenie gospodarcze nie złamie reformy walutowej.** Rząd posądzany jest o to, jakoby tail grozę położenia. Trudno stwierdzić istotny stan naszego bilansu handlowego. **Nasz eksport** zaczyna się ożywiać, a rząd stara się o utrzymanie równowagi bilansu handlowego.

Ale jest dziedzina, w której nie można wpływać na poprawienie tego bilansu. Jest nią import, niezbędny dla obniżenia cen w kraju dla zatamowania drożyzny. Przez zmniejszenie importu artykułów pierwszej potrzeby ryzykowalibyśmy zwrot drożyzny nie o 14 proc. lecz o 24 proc. Ten import jednak musi ustać, lecz dopiero wtedy, **gdy uzdrowimy** nasze życie **gospodarcze i przestaniemy** u siebie **tak drogo pracować i produkować.** Wielką wagę musimy przywiązywać do umów handlowych, muszą one zabezpieczyć nam eksport i uzdrowić nasz handel. Wskaźniki drożyźniane — mówił premjer — nie były stosowane tam, gdzie jest zdrowa waluta. W krajach tych jednak nie zawsze zadawalano się temi samemi płacami i nie podwyższano ich tylko automatycznie w miarę **wzrostu drożyzny. We wskaźniku drożyźnianym nie upatruję jednakże niebezpieczeństwa dla równowagi budżetu.** Nadmierne pensje i płace byłyby większem niebezpieczeństwem, niż stosowanie wskaźnika drożyźnianego dla ludzi, którzy i tak mało dostają za swoją pracę. Nie mniej system wskaźnika **musi być zastąpiony innym systemem** w momencie, kiedy naprawdę nie będzie szalała drożyzna. Punkt

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Przed dziesięciu laty

(Z dziennika jeńca cywilnego)

(Ciąg dalszy).

Gdyby pod odezwą był podpis cara, rzecz wyglądałaby inaczej. Wprawdzie niedotrzymywanie obietnic a nawet paktów, jest zwyczajem wszelkich Najjaśniejszych (czynili to względem nas zarówno Piotry, Katarzyny, Aleksandry, Mikołaje, jak i różne Fryderyki i Wilhelmy) wprawdzie Najjaśniejsi łamali nawet zaprzysiężone własnemu narodowi ustawy i ustroje (Fryderyk Wilhelm IV i Franciszek Józef gwałcili i znosili konstytucje), ale bądź co bądź słowa stałych naczelników państw, to nie słowa chwilowego naczelnego wodza. Ściśle powiedziawszy, to i car jednak obietnic tego rodzaju czynić nie może. Wszak Rosja jest bądź co bądź państwem konstytucyjnem: posiada Dumę, a do tej Dumy należy decyzja w sprawach ustroju i podziału administracyjnego państwa. Sprawa polska zaś, według pojęcia naczelnego wodza, jest sprawą wewnętrzną rosyjską, bo Rosja sama ją załatwi, boć wskrzeszona Polska ma być pod berłem cesarza rosyjskiego!! A więc Dumie o ustroju prowincyj polskich rozstrzygać by przyszło.

Gdyby zatem odezwa taka wyszła z podpisem cara i rządu, a Duma zawarte w niej przyrzeczenia odpowiednią enuncjacją zatwierdziła, to wówczas dopiero możnaby ją uznać za akt obowiązujący, mając jednak zawsze na uwadze, że obietnica jest obietnicą, a dotrzymanie obietnic to słaba strona wszelkich panów monarchów, rządów, reprezentacyj państwowych i dyplomatów. Co wreszcie znaczą nieokreślone obietnice wielkiego księcia, o tem już mówiłem.

Obietnice tegoż rodzaju znajdują się prawdopodobnie w odezwach niemieckich i austrjackich. Wiem, że je wydano, pojedyncze ich frazesy tu i ówdzie w naszych pismach cytowano, ale całkowitego ich tekstu cenzura wojenna oczywiście podać nie pozwoliła*).

Odezwy takie pojawiają się na początku prawie każdej wojny, zwłaszcza w chwili wtargnięcia w kraj nieprzyjacielski, lub w kraj, któremu wojna ma przynieść swobodę. Idzie poprostu o pozyskanie sobie ludności. Armje państw zaborczych, wkraczając w nasze granice, zawsze zapewniały o swych „zamiarach przyjacielskich“. I „neutralna“ Austrja, kiedy za Kościuszki, nie wydając nam wojny, okupowała południowe nasze prowincje, zapewniała, że wkracza do nich chwilowo jako przyjaciel, a po upadku powstania przystąpiła do trzeciego podziału i zagarnęła nawet więcej niż to, co w przyjacielskich zamiarach okupowała. Przeglądając obecnie (dla przyszłej mojej książki o utworzeniu Królestwa Kongresowego w r. 1815) sprawozdania z obrad parlamentu angielskiego, znalazłem silne głosy opozycji, twierdzące, że Casterleagh, reprezentant Anglji na Kongresie wiedeńskim, „naraził na tym Kongresie godność Anglji, lekceważąc dobro mniejszych narodów, którym nie dotrzymano zawartych układów i przyrzeczeń“.

Przytoczę tylko jeden przykład: Minister Wiliam Bentinck, po wylądowaniu na czele wojska w Toskanji, rozwinął chorągiew z napisem: „Niepodległość Włoch“, a w odezwie swej pisał: „Włosi! Wielka Brytanja wysłała swe wojska dla zapewnienia niepodległości waszej...“ Genui układem gwarantowano niepodległość i powrót do dawnych rządów. Tymczasem Toskanję Kongres oddał arcyksięciu austrjackiemu Ferdynandowi, a Genuę wcielono do Sardynji.

Z ławy rządowej na fakt przytoczony, odpowiedziano, że odezwy wojenne są zwykłym manewrem, który nikogo obowiązywać nie może...

Ale dość tych wywodów. Gdyby odezwa nie była nawet humbugiem, manewrem, gdyby słowa wielkiego księcia wziąć za dobrą monetę, gdyby one mogły obowiązywać cara, rząd i Dumę, gdybyśmy w naiwności naszej wierzyli w spełnienie się tych mglistych obietnic — to i wówczas na czyste drwiny wyglądałyby słowa odezwy: „święte marzenie naszych ojców i dziadów ziścić nie może“. Więc „świętem marzeniem ojców i dziadów“ była jakaś „etnograficzna“ Polska, bez Litwy, Chełmszczyzny i Galicji wschodniej, podległa berłu carskiemu jako prowincja rosyjska, bez własnego rządu i wojska, bez cienia niepodległości, — pokorna i wierna niewolnica wszechwładnego pana, który jeżeli będzie w dobrym humorze, rzuci jej czasem okruchy ze stołu wolności? I dla takiej to Polski ojcowie i dziadowie nasi

> Na italskim Apeninie
> Na hiszpańskich Sierrów szczycie
> Na germańskich niw równinie,
> Po moskiewskich wszystkich lodach
> Na francuskiem każdem polu
> Po wszech ziemiach, po wszech wodach
> Sieli przyszłej Polski siew,
> Boże ziarna, własną krew.

Nie, stanowczo frazes o ziszczeniu się marzeń ojców i dziadów naszych nie udał się wielkiemu księciu, a raczej temu, co mu dostarczył gotowej do podpisania odezwy. A już wprost zabawnie wygląda nadzieja, wyrażona przez niego, że tak samo poszanujemy prawa tych narodowości, z któremi związały nas dzieje. — Byłoby czego powinszować tym narodowościom, gdybyśmy tak samo szanowali ich prawa, jak Moskale szanowali nasze. Ładnieby wyglądali! Moskale w roli nauczyciela moralności politycznej, głoszący poszanowanie praw narodowych, to szczyt perfidji, czyli przewiary, jak perfidję tłómaczył Świętosław z Wojcieszyna (połowa w. XV).

A jednak Warszawa się cieszy. Nawet ludzie nieposzlakowanego patrjotyzmu, którzy poznali, co są moskiewskie więzienia, nawet powstańcy z r. 1863, w których towarzystwie u Loursa się znalazłem, cieszą się jak dzieci. Jeden z nich płakał, czytając po raz trzeci czy czwarty odezwę, której prawie już się nauczył na pamięć. Wylewowi uczuć sprzyja jeszcze dzisiejsze święto, bo ludzie oderwani od codziennej pracy, mają czas oddać się niepodzielnie polityce. Widać radość na obliczach, czuć gorętsze uściśnienia dłoni.

Spotkałem się dziś w południe z Władysławem Smoleńskim, historykiem. Mówił, że zbierają się stronnictwa na naradę jak odpowiedzieć na odezwę. Jeżeli nie dziś to jutro zapadnie decyzja, a odpowiedź podpisze kilka stronnictw. Na odezwę zapatruje się zgodnie ze mną — jako historyk wie lepiej, niż kto inny, czem są takie przyrzeczenia, a jako historyk czasów rozbiorowych i porozbiorowych wie najlepiej, czem były zawsze przyrzeczenia moskiewskie. Nietylko zresztą moskiewskie. Czyż Fryderyk Wilhelm II osobnym listem nie zapewniał podczas sejmu 4-letniego, że Polski nie opuści, że Polska może polegać na jego charakterze, na jego sposobie myślenia!... Zgodziłem się wszakże ze Smoleńskim na to, że odezwa Mikołaja Mikołajewicza ma tę jedną dobrą stronę, że bądź co bądź przypomina sprawę polską, a ponieważ echo jej rozejdzie się szeroko po Europie, przeto może przynieść nam pewne korzyści. Dobrze już jest, że zaczną o nas mówić.

(C. d. n.).

---

*) Tekst ten poznałem dopiero po powrocie do Krakowa. Przypuszczenia moje zupełnie się sprawdziły. Już 8 sierpnia, a więc na tydzień przed odezwą W. Księcia, naczelna komenda austrjacka wydała odezwę do narodu polskiego, oświadczającą, że nastąpi „wyzwolenie z pod jarzma moskiewskiego“. Jak W. Książę przypominał Grunwald, tak odezwa austrjacka przypominała Sobieskiego. Obiecywała Polakom „otwarcie wszystkich skarbów Zachodu“, mówiła im: „Polacy, zawierzcie nam i spełnijcie powinność i obowiązek utrzymania ziemi rodzinnej“. Zaraz potem wyszła druga, wspólna odezwa „naczelnego dowództwa armji austrjackiej i niemieckiej“. Mówiono w niej: „Zbliża się chwila oswobodzenia was z pod jarzma moskiewskiego... Przychodzimy, jako przyjaciele... niesiemy wam wolność i niepodległość, za którą tyle wycierpieli ojcowie wasi... Powstańcie...: wspólnemi siłami wypędzimy z granic polskich azjatyckie hordy“. Dalej odezwa przypominała Sybir, rzeź Pragi, katowanie unitów i po raz wtóry zapewniała: „Z naszemi sztandarami przychodzi do was wolność i niepodległość“. W odezwie Mikołaja Mikołajewicza nie było mowy o niepodległości, tylko o samorządzie... pod berłem cesarza rosyjskiego. A więc Austrjacy z Niemcami przelicytowali go.

ciężkości leży zatem w opanowaniu wzrostu drożyzny, ale nie mniej i w opanowaniu drożyzny pieniądza, bo bez tańszego kredytu nie pomoże polityka celna.

Reasumując te wywody o naszej sytuacji gospodarczej, premjer stwierdził, że sytuacja **jest poważna**, bo do kryzysu przewidzianego wobec reformy walutowej, przyłączył się **nieurodzaj**, ale mimo wszystko możemy mieć przekonanie, **że kryzys nie stanie się tak intensywny, żeby stanąć w poprzek reformie walutowej, już dokonanej.**

Z kolei prezydent ministrów przechodzi do omówienia spraw polityki zagranicznej, przyczem oświadcza, że mamy prawo żądać, aby czynniki międzynarodowe widziały w nas tę siłę, jaką istotnie reprezentujemy. Polska z małą pomocą materjałów wojennych odparła zwycięsko atak wielkiego mocarstwa i sama bez żadnej nawet małej pomocy dokonała reformy walutowej. Są to realne zadatki wielkiej przyszłości.

Musimy sobie jasno powiedzieć, czego od Polski chcemy. Idąc po tej linji rozumowania programem rządu jest: 1) Skupienie całego aparatu rządzącego, aby drogą **równowagi budżetowej**, polityki podatkowej i drogą układów handlowych oraz polityki kredytowej **ochronić dokonaną już reformę waluty od załamania się pod naporem kryzysu gospodarczego.** 2) Skoncentrowanie naszej polityki zagranicznej ku zabezpieczeniu Polsce takiego stanowiska międzynarodowego, któreby **zabezpieczało nas od zaostrzających się ostatnio niebezpieczeństw.** Czy taka polityka dozna poparcia w parlamencie — kończąc oświadczył premjer — w inny sposób niż otwarty — nie będę zabiegał.

Dyskusja nad oświadczeniem premjera odbędzie się w środę przyszłego tygodnia.

—oo—

Prasa warszawska o wczorajszych zajściach w Sejmie

Warszawa, 30 października (Tel. wł.)

Pisma poranne wypowiadają się w następujący sposób o wczorajszem przesileniu:

„Robotnik" pisze: Oświadczenie prezesa Rady ministrów składa się z dwóch części. W pierwszej **premjer Grabski odsłonił zakulisowe machinacje Chjeno-Piasta, zmierzające do utworzenia nowego rządu.** Wobec tych machinacyj p. Grabski oświadczył, że nie godzi się na rolę premjera tolerowanego tylko dlatego, że prawica nie ma jeszcze dla niego następcy. W drugiej części premjer Grabski zwęża zagadnienie, **aby uderzyć tem mocniej** i wyzwać przeciwnika na udeptaną ziemię, wyznaczając mu z góry miejsce i przedmiot walki.

„Kurjer Polski" pisze: Koncentrując **konflikt na terenie polityki zagranicznej**, p. Grabski ukazał Sejmowi i inne jeszcze konsekwencje, zwróconej przeciw rządowi roboty. Przypomniał, a miał do tego pełne prawo, że **ten rząd jest rządem sanacji skarbu.** Najbardziej ciemny członek najbardziej ciemnego ze stronnictw zrozumiał chyba co to znaczy, bo niema w Sejmie nikogo, ktoby nie wiedział, że **z imieniem p. Grabskiego złączona jest sanacja skarbu nietylko w świadomości naszego społeczeństwa, ale i zagranicy, i że obalenie tego rządu byłoby czemś więcej niż zwykłem przesileniem ministerjalnem.**

„Gazeta Poranna" pisze: Wystąpienie premjera Władysława Grabskiego, **którego zasług nikt nie chce zmniejszać, było aktem zbyt nerwowym** i wręcz nieprawdopodobnym. Wystąpienie p. Głąbińskiego leżało w granicach form walk parlamntarnych, podczas gdy wystąpienie szefa rządu daleko te **formy przekroczyło.** Odpowiedzialność za konsekwencje tego kroku musi wziąć na siebie premjer Władysław Grabski.

„Echo Warszawskie" pisze: Należy zanotować, że prof. Głąbiński, który przecie sam był ministrem w gabinecie austrjackim, a niedawno w gabinecie polskim, doskonale wiedzieć powinien, iż **krytyka szefa rządu, jeżeli słusznie prowadzona metodą objektywną** i naukową, którą to metodą często osłabia polityka, **powinna być przyzwoita.** Nawet w gabinecie wiedeńskim obchodzono się grzecznie z każdą ekscelencją ministerjalną. Należałoby więc właśnie od profesora i prezesa tak licznego klubu spodziewać się, że on właśnie silnie starać się będzie o to, aby poziom parlamentarny był wysoki i taktowny. W dalszym przebiegu wywodów artykuł przychodzi do konkluzji, że p. Grabski chciał skorzystać z pierwszej lepszej sposobności, aby **zrzucić z siebie odpowiedzialność za obecny stan finansowy i gospodarczy kraju.**

P. Stroński w „Warszawiance" powiada, że fakt uległości wobec żywiołów niechętnych państwu **nie wybiega poza prawo zupełnie dozwolonej oceny polityki rządu.** Rząd może na takie zarzuty odpowiedzieć, może odeprzeć stanowczo takie twierdzenia, ale **nieobliczalnością jest wydymanie sztuczne takiej sprawy** na obrazę rządu, opuszczanie Sejmu i stwarzanie stanu rzeczy, który sprawia, że raz jeszcze okrzyczą nas w Europie jako niedolnych do życia państwowego.

Poseł Korfanty w swoim organie „Rzeczpospolita" pisze: Oświadczenie premjera **zwróciło się wyraźnie przeciw członkowi Z. L. N.** — Wynika to z charakterystyki, danej przez niego o tych, którzy dążą do władzy. Mówi o nich jako o ludziach, uważających się jako jedynie powołanych do ratowania ojczyzny. Jest to terminologia wyjęta ze słownika stronnictw lewicowych, które stale tak określają Narodową Demokrację, a więc i Z. L. N. **Pan Grabski czuje się silny bezsilnością parlamentu, który niezdolny jest wyłonić z siebie rządu, mogącego wziąć odpowiedzialność za losy państwa.** Czego chce premjer Grabski? **Żąda odwołania ośzczerstw,** albo raczej przeciwstawienia mu się przez większość sejmową. Czy to jest żądanie wyrażania zaufania rządowi, albo jego ministrowi spraw zagranicznych? Bynajmniej. Posłowie, gdy mówią z trybuny, powinni swoje słowa ważyć. **Słowa p. Głąbińskiego są wielką nierozwagą oraz stanowią zupełnie zbyteczną obelgę,** powtóre zaś niewolno tak silnych słów używać temu, który sam jest słaby i tę słabość znać powinien. **Z. L. N. aczkolwiek jest klubem najliczniejszym w Sejmie, nie zdolny jest skupić około siebie większości, zdolnej do utworzenia rządu.**

Pogłoski sejmowe

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 października. Organ p. Korfantego „Rzeczpospolita" donosi, iż minister Darowski oświadczył wczoraj jednemu z posłów, że **po atakach zamierzonych** w Sejmie **poda się do dymisji i wyjedzie do Ameryki,** do **swojego brata.** To samo pismo zapisuje od dłuższego czasu już krążącą w kuluarach pogłoskę, **jakoby grupa Dubanowicza się rozpadała, część wstąpi do Z. L. N., reszta zaś ma utworzyć własny klub.**

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Tarnów, 25 października.

(Z tarnow. Koła T. N. S. W. — Tydzień lotniczy. Zbiórka. Raut. Odczyt Sieroszewskiego).

Pod przewodnictwem prof. Pillera odbyło się posiedzenie tarnow. Koła T. N. S. W., na którem profesorowie Arvay i Penkala referowali sprawę pragmatyki służbowej. Pierwszy referent przedstawił dzieje pragmatyki za czasów austrjackich i polskich, oraz wykazał, co profesorom dała Austrja, a co Polska. Zestawienie wypadło wysoce niekorzystnie na rzecz ostatniej. Referent Penkala obracał się mniej więcej w tym samym zakresie, zajmując się specjalnie pragmatyką z czasów austrjackich.

Po dyskusji, w której z naciskiem podkreślono krzywdzące momenty pragmatyki polskiej, referenci uzgodnili swoje stanowiska, poczem uchwalono rezolucje, przedewszystkiem protestujące przeciw łączeniu pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół średnich z pragmatyką dla nauczycieli szkół powszechnych, oraz przekonanie, że ze względu na cele i zadania szkoły średniej, a wreszcie inny stopień wykształcenia i egzamina, nauczycielstwo szkół średnich winno mieć odrębną pragmatykę. Dalsze uchwały domagały się usunięcia przeniesień w drodze służbowej (wyjątek stanowi postępowanie dyscyplinarne), otrzymywania posad stałych tylko w drodze konkursu, obsadzania posad przedmiotów obowiązkowych tylko przez nauczycieli z uniwersyteckiem wykształceniem i udzielania tytułu profesora tylko dla nauczycieli z uniwersyteckiem wykształceniem i egzaminem kwalifikacyjnym na nauczanie w szkołach średnich. Końcowe rezolucje obejmowały wydatniejsze uposażenie i awans nauczycieli szkół średnich w odniesieniu do nauczycieli szkół powszechnych, oraz stanowcze zastrzeżenie przeciw postanowieniom ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, które studja uniwersyteckie na równi stawiają z ukończoną szkołą średnią, a egzamin kwalifikacyjny do szkół średnich na równi z egzaminem szkół powszechnych, wydziałowych i gimnastyki.

Staraniem komitetu Ligi obrony powietrznej państwa odbył się tydzień lotniczy, zapoczątkowany zbiórką uliczną, która przyniosła przeszło 860 zł. Odbył się także w salach kasyna miejskiego raut, który zgromadził doborowe towarzystwo tarnowskie. Na program złożyły się produkcje muzyczne pułk. Prymusa, który w grze na skrzypcach wykazał wielką sprawność techniczną i p. Ekstein, ucznia konserwatorjum wiedeńskiego. P. Grasiewska, przy doskonałym akompaniamencie p. Ziemiańskiej, odśpiewała bardzo miłym głosem parę piosenek francuskich i polskich. Koncertantkom wręczono kosze kwiatów. Po części muzycznej odbyły się tańce, prowadzone dziarsko przez kap. Klimeckiego, dra Folnera i kom. Füllera. Doskonały nastrój powiększał doborowy bufet, zadziwiająco tani. Wesoła zabawa przeciągnęła się prawie do rana.

Staraniem Uniwersytetu ludowego odbył się w sali T. S. L. odczyt znanego pisarza Wacława Sieroszewskiego na temat „Okoma". Odczyt niezwykle ładny pod względem formy i treści, rzucony na barwne tło japońskiego życia, przyjęła liczna publiczność z niekłamanym entuzjazmem.

Od Wydawnictwa

Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy" dołączamy dla naszych prenumeratorów (pod osobną opaską), którzy uiścili prenumeratę za trzy miesiące tytułem premji pełen aktualnych i interesujących ilustracyj najnowszy numer „Światowida". Następne numera „Światowida" dołączane będą stale przy każdym sobotnim numerze „Nowej Reformy".

Wydawnictwo „Nowej Reformy".

KRONIKA

Kraków, 30 października.

JUTRZEJSZY NUMER „N. REFORMY" ukaże się w znacznie zwiększonej objętości.

DZIEŃ ZADUSZNY. W poniedziałek, 3 listopada, jako w dzień zaduszny, w katedrze na Wawelu o godz. 9 rano odprawi się uroczysta msza św. żałobna, po której nastąpi żałobna procesja po kościele. Po tej procesji ks. biskup Anatol Nowak w asystencji kapituły katedralnej i duchowieństwa uda się procesjonalnie, jak zresztą co roku, do grobów królewskich, gdzie za dusze naszych królów i bohaterów będzie odśpiewane „Libera" i modlitwy, a na końcu „Salve Regina" w podziemiach.

DEKORACJA UCZESTNIKOW PRZEWROTU PAŹDZIERNIKOWEGO. Jak się dowiadujemy, w czasie piątkowego obchodu 6-ej rocznicy oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego odbędzie się przed odwachem w Rynku głównym uroczysta dekoracja czynnych uczestników przewrotu z r. 1918 srebrnemi krzyżami pamiątkowemi. Dekoracji dokona komisarz rządu na m. Kraków dr Wawrausch. Odznaczonych zostanie około 40 osób. Krzyże mają w środku orła polskiego, u góry koronę, na dole herb m. Krakowa.

ZAPROSZENIA NA ODSŁONIĘCIE POMNIKA POLEGŁYCH 6 LISTOPADA UB. R. OFICEROW I ŻOŁNIERZY. Prezydjum komitetu budowy pomnika poległych w dniu 6 listopada ub. r. oficerów i żołnierzy zwróciło się wczoraj do prezydenta Rzeczypospolitej polskiej z prośbą o wzięcie udziału w uroczystem nabożeństwie żałobnem w kościele N. M. Panny w dniu 6 listopada br. o godz. 10 rano oraz w uroczystości odsłonięcia na cmentarzu rakowickim pomnika poległych oficerów i żołnierzy. Podobne zaproszenia wysłano do prezesa min. Grabskiego, marszałków Sejmu i Senatu, ministrów Huebnera, Sikorskiego, oraz generałów: Szeptyckiego i Rozwadowskiego. Równocześnie komitet zwrócił się do dyrekcyj gimnazjów krak. o wzięcie udziału młodzieży w manifestacjach żałobnych.

ZWIĄZEK LEGJONISTOW A 6 LISTOPADA. Otrzymujemy nast. komunikat: Prezes okr. Zarządu Związku legjonistów w Krakowie p. Leopold Tomaszkiewicz wysłał na ręce Komitetu uczczenia poległych w dniu 6 listopada oficerów i żołnierzy pismo tej treści:

Wychodząc z założenia, że zajście z 6 listopada ub. roku było nieszczęściem, które dotknęło cały naród, bez różnicy grupy i stronnictw, a które było wynikiem głębokiego rozstroju duchowego, istniejącego po jednej i po drugiej stronie zwalczających się w Polsce obozów, uważamy wszelką akcję, zmierzającą do przypominania tego nieszczęścia, za niepożądaną, gdyż zawsze, nawet wbrew chęciom inicjatorów, musi ona przybrać charakter partyjno-polityczny, a tem samem przyczynić się do nowych zajątrzeń.

Związek legjonistów pójdzie zawsze na każdą drogę, zmierzającą do ogólnej sanacji naszego duchowego życia, oraz do wzmocnienia autorytetu państwa i jego siły zbrojnej, z tą jednak gwarancją, że akcja taka nie nabierze jednostronnego charakteru, zwróconego jeśli nie w intencji, to w następstwie, przeciwko którejkolwiek części społeczeństwa. Wyrażamy wreszcie przekonanie, że są inne okazje do uczczenia żołnierza polskiego, jak 6 sierpnia, 15 sierpnia (zwycięstwa nad Wisłą), czy też 11 listopada (rocznica powstania państwa polskiego), daty triumfu i zwycięstwa, a nie 6 listopada, data nieszczęścia.

DYR. CZESKIEGO BIURA PRASOWEGO W PRADZE, dr Emil Czermak, przybył do Krakowa w drodze powrotnej z Warszawy.

Z UNIWERSYTETU. P. Teodor Kinasiewicz otrzymał w dniu dzisiejszym stopień doktora medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim.

REGULAMIN RADY PRZYBOCZNEJ. W poniedziałek 10 listopada br. zbierze się Rada przyboczna komisarza rządu celem ostatecznego uchwalenia regulaminu obrad. Artykuł trzeci w sprawie kompetencji Rady, dotąd nieuzgodniony, będzie, zależnie od uchwały większości Rady, posiadał brzmienie: 1) Komisarz rządu lub jeden z jego zastępców oznacza, które sprawy przedstawione być mają rozpatrzeniu Rady przybocznej, albo też: 2) Komisarz rządu obowiązany jest przed wydaniem w myśl statutu m. Krakowa ostatecznej decyzji, w zastępstwie Rady miasta zasięgnąć opinji w każdej poszczególnej sprawie Rady przybocznej.

Poza temi dwoma alternatywami pojawił się do artykułu trzeciego wniosek kompromisowy wyrażający życzenie, by komisarz rządu w pewnych czynnościach, przewidzianych statutem, zasięgał opinji Rady przybocznej.

OŚWIETLANIE DOMOW LAMPAMI ELEKTRYCZNEMI NA ZEWNĄTRZ. Na ostatniem posiedzeniu magistratu krak. uchwalono wnioski wydziału policyjno-budowlanego co do oświetlenia nocnego domów, położonych na obszarze m. Krakowa. Każdy dom ma być zaopatrzony w lampę elektryczną o sile 50 świec, służącą do należytego oświetlenia liczby domu, ulicy, oraz wejścia do sieni. Latarni dostarczy oraz przeprowadzi instalacje bezpłatnie elektrownia miejska. Właściciele realności będą obowiązani ponosić koszta konsumcji prądu oraz utrzymania latarni w należytym porządku. Latarnie świecić się mają od zmroku aż do rana dnia następnego. Dozór nad świeceniem i gaszeniem światła należy do właściciela względnie administratora realności, który ma wydać odpowiednie zarządzenia dozorcy domu. W domach, w których niema instalacji elektrycznej, urządzone mają być latarnie naftowe.

(r) FALSYFIKATY 2- I 5-ZŁOTOWE ORAZ 50 GROSZOWE POJAWIŁY SIĘ W KRAKOWIE. Od dłuższego czasu pojawiły się na terenie m. Krakowa i okolicy fałszywe banknoty 2-złotowe i 5-złotowe, a w ostatnich czasach zaczynają się pojawiać fałszywe metalowe 50-groszówki, sporządzone z aluminium i domieszki cynku, które można łatwo rozpoznać z powodu lekkości i głuchego dźwięku metalowego.

O PRACE DLA ROBOTNIKOW POLSKICH Z CZECHOSŁOWACJI. W ostatnim czasie zgłaszają się do państw. Urzędu pośrednictwa pracy robotnicy polscy, zwolnieni z przedsiębiorstw w Czechosłowacji, domagając się pracy. W tej samej sprawie konsulat polski w Morawskiej Ostrawie zwrócił się do już do urzędu pośrednictwa pracy. Wobec tego zwracamy się z apelem do sfer przemysłowych, aby wszelkie wolne posady zgłaszali w państw. Urzędzie pośr. pracy.

(r) GWAŁT I RABUNEK NA WOLI DUCHACKIEJ. Michał Rokosz, lat 22 z Podgórza, napadł dnia 5 bm. około godz. 23 na powracającą gościńcem z Krakowa do Woli Duchackiej Aleksandrę Wolas z Woli Duchackiej, zrabował jej bransoletkę złotą i 2 pierścionki złote, następnie zgwałcił ją, zostawiając ofiarę prawie nieprzytomną na polach Woli Duchackiej. Organa tut. E. U. S. wyśledziły i aresztowały Rokosza jako sprawcę i dostawiły go sądowi okr. karnemu w Krakowie.

W związku z tą sprawą aresztowano również Wincentego Rokosza, z Podgórza, brata sprawcy tego rabunku, który niebezpiecznemi pogróżkami usiłował skłonić poszkodowaną i świadków do cofnięcia zeznań złożonych na policji.

(r) KRADZIEŻ RĘCZNEGO WÓZKA. Zygmunt Schenker, zam. przy ul. Jagiellońskiej 5, doniósł o kradzieży ręcznego wózka, wartości 200 zł z podwórza tego domu.

(r) SEZON NA FUTRA SIĘ ZBLIŻA. Sacher Schwamenfeld, zam. przy ul. Skałecznej 3, zgłosił kradzież futra męskiego czarnego, podbitego janotami i dziecinnego brązowego, podbitego białemi królikami, wartości 500 zł. które wywiesił na balkonie i przez zapomnienie nie zdjął w nocy.

(r) CZYŻBY UWIEDZENIE? Dr Stanisław Christ z Rabki donosi, że dnia 28 bm. córka jego Aniela, uczenica VI kl. gimn., zam. przy ul. Podzamcze 22 wydaliła się z domu w niewiadomym kierunku. Zachodzi obawa uprowadzenia.

(r) KRADZIEŻ KOŻUCHA. Josek Strasburg z Nowego Korczyna doniósł, że na placu Nowym skradziono mu kożuch wartości 300 zł.

(r) KRADZIEŻ W RESTAURACJI. Edmund Schrager, zam. przy ul. Koletek 4 doniósł, że dnia 29 bm. w czasie, gdy spożywał obiad w restauracji Weissbrotta przy ul. Starowiślnej, skradziono mu z wieszadła zarzutkę wartości 235 zł.

(r) POBITY PRZEZ BANDYTOW. W dniu dzisiejszym zgłosił się na stację pogotowia p. Weinfeld Mozes, kupiec, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 19, dotkliwie zraniony w głowę. Weinfeld pilnował fury, naładowanej towarami, gdy wtem dwoch nieznanych osobników o podejrzanym wyglądzie podbiegło do fury i rozpoczęło ściągać znajdujące się na niej przedmioty. Na krzyk Weinfelda jeden ze złodziei umknął, drugi zaś rzucił się na niego i zadawszy mu kilka dotkliwych uderzeń w głowę, również zbiegł.

(r) WYPADEK PRZY PRACY. W dniu dzisiejszym wydarzył się przykry wypadek przy pracy, mianowicie J. Rychlik, robotnik zajęty przy ul. Płaszowskiej, doznał dotkliwego poparzenia twarzy, spowodowanego przez wybuch pieca koksowego.

(r) NOŻOWNICY GRASUJĄ. W bójce, która miała miejsce wczoraj wieczór przy pl. Matejki, została poraniona nożem niejaka Anna Słuszewska, wyrobnica, lat 18, zamieszkała przy ul. Grzegórzeckiej. Słuszewska otrzymała cios w brzuch. Stan poranionej niegroźny.

Z kraju

KRYTYK UKRAIŃSKI O SIENKIEWICZU. Donoszą ze Lwowa: Z powodu sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do Polski znany krytyk ruski, Kedryn, zamieszcza okolicznościowy artykuł, w którym między innemi pisze co następuje: Można śmiało powiedzieć, że historję Ukrainy z połowy 17 wieku zna młodzież ukraińska z powieści „Ogniem i mieczem". Jak wielka ironja tkwi w tem i ile w tem tragedji. Całe społeczeństwo ukraińskie — pisze dalej Kedryn — winno z czcią spoglądać na ostatnią drogę wielkiego pisarza bez względu na jego narodowość.

MIANOWANIE WIZYTATORA. Minister wyz. rel. i ośw. publ. rozporządzeniem z dnia 18 października powierzył p. Jakóbowi Zachemskiemu, dyrektorowi państw. gimnazjum w Nowym Targu, obowiązki wizytatora szkół średnich ogólno-kształcących w okręgu szkolnym krakowskim od dnia 1 listopada 1924.

MUZEUM ROLNICTWA. Z Warszawy donoszą: Dyrekcja muzeum przemysłu i rolnictwa rozpoczęła prace nad stworzeniem osobnego Muzeum rolnictwa w myśl uchwał pierwszego kongresu rolniczego. Muzeum składać się ma z 12 specjalnych działów, a oddane będzie do użytku publiczności w roku 1926 i 1927.

DWA MIESIĄCE ARESZTU ZA CHĘĆ DANIA ŁAPOWKI OFICEROWI. W Łodzi odbyła się onegdaj przed sądem okręgowym rozprawa przeciwko inż. Wasilewskiemu, który, jako przedstawiciel firmy budowlanej A. Szpikowski, prowadzącej budowę magazynu dla 4 dionu taborów w Łodzi chciał dnia 3 marca dać łapówkę w kwocie 50 miljonów kapitanowi Waligórskiemu, któremu władze wojskowe powierzyły kontrolę nad postępem robót. Kap. Waligórski z oburzeniem odrzucił mimo kilkakrotnych usiłowań Wasilewskiego przekupienia go tą haniebną propozycją, za którą skazano onegdaj Wasilewskiego na 2 miesiące aresztu, który oskarżony zaraz rozpoczął, gdyż nie był w stanie złożyć kaucji w kwocie 2000 złotych.

ZAGADKOWE KRADZIEŻE W HOTELACH WARSZAWSKICH. W dwóch wielkich hotelach warszawskich „Europejskim" i „Bristolu" popełniono dwie większe kradzieże, istnieje więc podejrzenie, że jakaś banda złodziei zagranicznych zaczyna działać w Warszawie.

Z hotelu „Europejskiego" zawiadomił policję Kazimierz ks. Lubomirski o kradzieży jego biżuterji wartości olbrzymiej. P. Lubomirski zajmuje w hotelu apartament Nr. 250. Gdy w niedzielę powrócił z uroczystości sprowadzenia zwłok Sienkiewicza, zajrzał dla sprawdzenia, co zwykle czyni, do skrytki w stoliku, w której biżuterję przechowywał. Skrytka była pusta. Zawiadomiona policja rozpoczęła poszukiwania. Przedewszystkiem przystąpiono do przetrząsania wszystkich zakątków apartamentu. O dziwo! biżuterję znaleziono w szafie w rękawie jednej z sukien balowych p. Lubomirskiej.

Drugiej kradzieży dokonano w „Bristolu", gdzie w pokojach Nr 420 i 421 zamieszkuje obywatel ziemski z kresów p. Leon Malinowski. Tu złodzieje zdążyli wpaść ledwie na chwilę i skradli piękną etolę i futro na oposach.

WYROK W PROCESIE PRZECIW UKRAIŃSKIM PROWOKATOROM. Po pięciodniowej rozprawie przed sądem przysięgłych we Lwowie przeciw kilku ukraińskim hajdamakom, oskarżonym o agitację, mającą na celu wywołanie powstania na Pokuciu, zapadł wyrok, na mocy którego oskarżony Kończuk uznany został winnym zbrodni zdrady głównej i zbrodni obrazy religji i skazany na 10 lat ciężkiego obostrzonego więzienia.

POSTERUNKOWY ZASTRZELONY PRZEZ BANDYTOW. Z Kamionki Strumiłowej donoszą, że w Obydowie po zabawie trzech bandytów zastrzeliło w polu posterunkowego Szklarskiego, który wracał z zabawy do domu.

O ZABOJSTWO POR. WROBLEWSKIEGO. — Wczoraj przed sądem wojskowym okręgowym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko porucznikowi 22 p. ul. Kuchcińskiemu, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, popełnioną na osobie krewnego swego i towarzysza broni por. Wróblewskiego. Morderstwo popełnione zostało na tle sprzeczki o powożenie końmi. Oskarżony jak i zabity byli w stanie podchmielonym. Oskarżony, młody człowiek, tłumaczy się, że z śp. por. Wróblewskim żył w bardzo przyjaznych stosunkach. Do zbrodniczego czynu zaś spowodowała go zniewaga, wyrządzona przez śp. Wróblewskiego, który go uderzył w twarz. Por. Kuchciński sam nie wie, kiedy wyciągnął rewolwer i reagował na czynną obrazę. Przesłuchiwany dowódca 22 p. ul. Fibich, wystawił oskarżonemu jak najlepsze świadectwo, które pod każdym względem świadczyło, że oskarżony był oficerem wzorowym. Ponieważ główny świadek zajścia por. Grabowski, który również przez śp. Wróblewskiego był czynnie znieważony, nie zjawił się na rozprawę, przeto rozprawę odłożono do dnia 6 listopada br.

400 ZŁODZIEI kieszonkowych zamknęła w areszcie policja warszawska w przeddzień pogrzebu H. Sienkiewicza. Po pogrzebie złodziei tych wypuszczono.

ZMARLI:

— Józef Marjan Kochański, porucznik, b. legjonista, obrońca Lwowa, uczestnik 1 załogi w szkole im. Sienkiewicza, odznaczony trzykrotnie krzyżem walecznych i całym szeregiem innych odznaczeń, zmarł we Lwowie.

Ze Świata

O TABLICĘ PAMIĄTKOWĄ SIENKIEWICZA W BRETANJI. „Petit Journal" pisze, że Henryk Sienkiewicz był nie tylko wielkim pisarzem, ale i szczerym przyjacielem Francji. Dziennik proponuje, by na domu w Bretanji, gdzie Sienkiewicz pisał „Quo vadis", została wmurowana tablica pamiątkowa.

KONGRES GEODEZYJNY. W czasie od 1 do 9 bm. odbył się w Madrycie kongres międzynarodowej unji geodezyjnej i geofizycznej. Wzięło w nim udział około 30 państw i z górą 100 delegatów oficjalnych i zaproszonych osób ze świata naukowego oraz kierowników instytucyj państwowych geodezyjnych. Z ramienia rządu polskiego reprezentowali ministerstwo robót publicznych naczelnik wydziału inż. Tadeusz Niedzielski i prof. Banachiewicz z Krakowa, zarazem delegat Akademji Umiejętności. Następny kongres odbędzie się w r. 1927 w Pradze. Zaproszenie rządu polskiego do Warszawy przyjęto aplauzem i przyobiecano skorzystać z zaproszenia w następnym terminie.

ZMIANA NAZWY STOLICY NORWEGJI. Poselstwo norweskie donosi urzędownie, że w myśl ustawy z dnia 11 lipca br. stolica Norwegji będzie od dnia 1 stycznia 1925 nosiła nazwę „Oslo". Dotychczasowa nazwa Chrystjanja będzie z dniem 1 stycznia 1925 zniesiona.

POŻYCZKA FRANCUSKA W AMERYCE. Donoszą z Londynu, że pożyczka udzielona Francji przez koncern Morgana wynosi 150 miljonów dolarów. Część pożyczki w wysokości 50 miljonów, będzie wyłożona zaraz, reszta zaś w styczniu 1925. Warunkiem pożyczki ma być doprowadzenie budżetu francuskiego do równowagi i gwarancje, które Francja ma złożyć w sprawie spłaty długów, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych.

Z krakowskich teatrów

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś powtórzoną będzie doskonała satyra Kaisera na przesądy stanowe pt. „Romans zeszytowy", która wypełnia codziennie widownię i wzbudza nader wielkie zainteresowanie wśród szerokich kół społecznych naszego miasta. Jutro wznowienie tradycyjnych „Dziadów" Mickiewicza, zawsze życzliwie przyjmowanych przez naszą publiczność. „Dziady" grane będą przez ciąg dni świątecznych. Na popołudniówki w dniach świątecznych przeznaczyła dyrekcja popularny dramat ludowy Ernesta Raupacha „Młynarz i jego córka", który grany będzie po raz 50 w ciągu ostatnich lat, co świadczy o niezwykłem powodzeniu tej sztuki. Próby do „Idjoty" Dostojewskiego, który po raz pierwszy ukaże się na scenie teatru polskiego, rozpoczęły się onegdaj pod kierunkiem p. Wysockiej. Równocześnie przygotowuje dyrekcja wystawienie świetnej komedji A. Grzymały-Siedleckiego pt. „Spadkobierca". Komedja ta grana w Poznaniu niedawno, cieszyła się niebywałym wprost sukcesem.

PRZED PREMJERĄ W „BAGATELI". Dzisiaj we czwartek 30 bm. wchodzi na afisz „Bagateli" nastrojowa, o silnem dramatycznem napięciu sztuka Thoma „Ten, który zabił". Sztuka ta, poruszająca tak wysoce interesujący problem oddziaływania hipnozy na czyny człowieka, cieszyła się olbrzymiem powodzeniem w Wiedniu, gdzie stanowiła jedną z największych sensacyj sezonu. Nowość tę reżyseruje p. Henryk Barwiński. Główne role grają pp. Leonja Barwińska, Helena Stępowska, Barwiński, Fertner, Melina, Stępowski, Turski.

W sobotę o godz. 4 po poł. ukaże się po raz ostatni efektowna sztuka Garaia „Ostatnia miłostka Jolanty" z p. Leonją Barwińską w roli tytułowej po cenach zniżonych.

Niedzielne popołudnie wypełni sukcesowa sztuka z życia teatralnego pióra Stefana Turskiego „Gdy kurtyna zapadnie".

OPERETKA „NOWOŚCI". „Pajacyk", melodyjna operetka Stolza ściąga codziennie tłumy publiczności do „Nowości". Melodje z tej operetki śpiewa cały Kraków. W roli Josetty występuje p. Czernekówna, w roli strażaka wystąpi po przyjściu do zdrowia p. Sempoliński. W sobotę po południu „Dzidzi" z pp. Kozłowską i Sempolińskim. W niedzielę po południu „Księżniczka czardasza" z Czernekówną. W przygotowaniu „Czarodziejka karnawału".

HENRYK MARTEAU, jeden z najsłynniejszych skrzypków doby współczesnej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę 5 listopada w St. Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

EMANUEL FEUERMANN, znakomity wiolonczelista, którego każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej wywołuje zrozumiałe zainteresowanie, wystąpi w Krakowie w niedzielę, 9 listopada. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 30 bm.: „Romans zeszytowy".
Piątek, 31 bm.: „Dziady".
Sobota, 1 listopada po poł.: „Młynarz i jego córka"; wieczorem: „Dziady".
Niedziela, 2 listopada: „Młynarz i jego córka"; wieczorem: „Dziady".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek, 30 bm.: „Ten, który zabił".
Piątek, 31 bm.: „Ten, który zabił".
Sobota, 1 listopada po poł.: „Ostatnia miłostka Jolanty"; wieczorem: „Ten, który zabił".
Niedziela, 2 listopada po poł.: „Gdy kurtyna zapadnie"; wieczorem: „Ten, który zabił".

Kłamstwa Zinowjewa o rzekomej fabrykacji fałszywych dokumentów dla rządów zagranicznych w Polsce

Moskwa, 30 października. (AW). Omawiając dochodzenie, wszczęte w sprawie listu londyńskiego Zinowjew oświadczył:

Rząd sowiecki otrzymał informacje z dość poważnych źródeł, iż **falsyfikat listu stworzony został w kołach polskich, gdzie istnieje grupa ludzi, zaopatrująca w tego rodzaju dokumenty te zagraniczne rządy, które z jakichkolwiek przyczyn takich dokumentów potrzebują.** To końcowe oświadczenie Zinowjewa świadczy o tem, że rząd sowiecki chwyta się najdziwaczniejszych pogłosek, celem ratowania swego autorytetu, **skompromitowanego listem londyńskim.**

Zasady układu handlowego z Francją

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 października. „Kurjer Warszawski“ donosi z Paryża: Jutro będzie opublikowany komunikat oficjalny rządu francuskiego o nowym układzie handlowym z Polską. W komunikacie jest mowa, że obecny układ stanowi **dalszy postęp na drodze zbliżenia handlowego między Polską i Francją.** Produkty francuskie, jak wino, będą podlegały redukcji **celnej 90-procentowej,** zamiast 50-procentowej w dawnym układzie. **Podobne ulgi uzyskują jedwabie, likiery, samochody** i inne produkty francuskie, które Francja dawniej wywoziła do Polski rosyjskiej, austrjackiej i niemieckiej. — Komunikat francuski mówi, że **ulgi przyznane Francji, wynikają z identycznych ulg przyznanych głównym gałęziom przemysłu polskiego.** Wreszcie w komunikacie jest mowa, że Polska otrzymała gwarancję, iż prowincje: niemiecka i austrjacka, należące obecnie do Polski, otrzymają taryfy, które nie będą nigdy niższe od tych taryf, jakie by te prowincje obowiązywały, gdyby należały do Austrji lub Niemiec.

Wielkie sukcesy konserwatystów angielskich

Okręgi przemysłowe za konserwatystami

Londyn, 30 października (PAT). Reuter donosi z godz. 5 rano, czas angielski: **Konserwatyści zdobyli 168 mandatów, partja robotnicza zdobyła 78 mandatów, liberali zdobyli 22 mandaty,** niezawiśli zdobyli 2 mandaty.

Okręgi przemysłowe oświadczyły się za konserwatystami.

Zwycięstwo konserwatystów jest przygniatające

Liberali stracili 43 a partja robotnicza 24 mandaty

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 30 października. **Wedle komunikatu wydanego o godz. 5 rano, zwycięstwo konserwatystów w wyborach jest przygniatające.** Dotychczas otrzymali konserwatyści 150 mandatów i **uzyskali 50 nowych mandatów,** stracili 5. **Partja robotnicza otrzymała 77 mandatów, zyskała 11 nowych, a straciła 24 mandaty. Liberali otrzymali 25 mandatów, zyskali 6, a stracili 43 mandaty.** Inne partje otrzymały 4 mandaty, z czego 1 zyskały na niekorzyść komunistów. Konserwatyści zyskali 28 mandatów od liberałów, a 19 od partji robotniczej. Liberali zyskali 6 mandatów od partji robotniczej. Partja robotnicza zyskała 2 mandaty od konserwatystów, a 9 od liberałów. **Wszyscy ministrowie partji robotniczej i prawie wszyscy przywódcy partji konserwatywnej zyskali ponownie swoje mandaty.** Z ministrów zostali wybrani: minister spraw wewnętrznych **Henderson,** minister wojny **Worth,** minister pracy **Shaw,** minister oświaty **Trevelyan,** strażnik Wielkiej Pieczęci **Clynes,** minister rent **Robert,** podsekretarz stanu Foreign Office **Thompson,** minister kolonji **Thomas. Tylko podsekretarz stanu dla spraw wewnętrznych miss Margit Bonfeald utraciła swój mandat.** Z pomiędzy konserwatystów zostali wybrani ponownie wielką ilością głosów **Astor, Chamberlain, Hamar, Grenvood, Fogg, Poare i Hicks.** Znany pacyfista Morell z partji robotniczej i indyjski komunista Zaklatwalan, który obecnie należał do Izby zostali ponownie wybrani, podczas gdy obaj synowie ministra spraw wewnętrznych Hendersona i syn Baldwina przepadli.

Tłumy na ulicach Londynu

Niezwykłe zainteresowanie się kobiet obecnemi wyborami

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 października. Z Londynu donoszą: **Mimo ulewnego deszczu główne ulice Londynu, na których pomieszczono elektrycznie oświetlone tablice, wykazujące rezultaty głosowania od popołudnia przepełniały tłumy ludzi. Kobiety, mężczyźni i dzieci stali w wodzie po kostki, oczekując wiadomości. Zwycięstwo konserwatystów przyjmowało się z entuzjazmem, natomiast sukcesy Labour Party okrzykiem: „Moskwa!“.** W czasie dłuższych przerw między raportami, publiczność w przemoczonych ubraniach skracała sobie czas przysłuchiwaniem się orkiestrom, grającym na balkonach. **Niezwykłe zainteresowanie się kobiet obecnymi wyborami stanowi czynnik nieobliczalny.** Policja zarządziła ścisłe środki bezpieczeństwa, skoncentrowała poważne siły, jednakże deszcz ulewny uspokoił nastrój tłumów. Wieczór upłynął w Londynie zupełnie spokojnie. **Jedynym płynem, który się lał jak woda, było wino szampańskie. W klubach i lokalach publicznych trwały libacje przez całą noc. Wogóle obecne wybory uważają za najważniejsze zdarzenie od czasu zakończenia wojny.**

1453 **Likwidacja spółdzielni.** Firm. 111/24 Spółdz. I. 85.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 9/X 1924 przy „Spółdzielni Konsumu Obywatelskiego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością w Oświęcimiu“

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 6/VII 1924 rozwiązano Spółdzielnię i zarządzono jej likwidację. Likwidatorzy: Jones Samuel Selinger i Samuel Weinberger, obaj w Oświęcimiu zamieszkali.

Firma likwidacyjna: „Spółdzielnia konsumu obywatelskiego, stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością w Oświęcimiu w likwidacji“.

Podpis firmy: Likwidatorzy będą wspólnie podpisywać firmę likwidacyjną.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 5 października 1924 r.

Przed decydującem głosowaniem w Sejmie

Premjer Grabski domaga się, aby decyzja zapadła dzisiaj

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 października. Po gorączce, jaka zapanowała wczoraj wskutek deklaracji Rady min. Grabskiego, **nastąpił dziś spokój w Sejmie.** Rozważane są poszczególne wyniki głosowania i przebiegu popołudniowego posiedzenia.

Celem dalszego złagodzenia konfliktu wysunięto dziś propozycję, **aby dyskusję nad wczorajszą deklaracją premjera i wnioskiem posła Niedziałkowskiego rozszerzyć do kwestji zaufania dla całego rządu. Przeciw temu opowiedziały się atoli stanowczo stronnictwa lewicy.** Również **chrześcijańska demokracja** zgodziła się na to stanowisko, iż **dyskusja musi być przeprowadzona wyłącznie na temat polityki zagranicznej,** a incydent powinien być dziś wyczerpany. Wobec tego spodziewać się należy, iż wspomniana dyskusja i głosowanie odbędą się istotnie w dniu dzisiejszym. Konwent senjorów, który się zbiera przed posiedzeniem Sejmu, zadecyduje zresztą o formalnościach głosowania.

W godzinach popołudniowych rozeszła się wiadomość, iż **premjer Grabski obstaje przy tem, iż dziś musi zapaść decyzja co do jego wczorajszej deklaracji,** w przeciwnym razie musiałby wyciągnąć natychmiast konsekwencje.

Prasa francuska o uznaniu sowietów

Paryż, 30 października (PAT). W wywiadzie z „Petit Parisien“, senator De Monzie oświadczył, że depesza Herriota do sowietów stwierdza wyraźnie, iż zobowiązania Francji w traktatach **nie mogą być naruszone.** Rosja zostaje uznana **w jej obecnych granicach. Gmach dawnej ambasady rosyjskiej w Paryżu oraz statki wojenne rosyjskie w porcie Bisety zostaną zwrócone sowietom.**

„Matin“ donosi, że konferencja francusko-rosyjska **będzie zwołana na styczeń i dopiero** po przygotowaniu rokowań Francja będzie miała prawo **nabycia koncesyj w Rosji,** pod kontrolą rządu francuskiego, z czego część zysków przeznaczona będzie na **pokrycie dawnych zobowiązań rosyjskich.**

„Ere Nouvelle“ stwierdza, że Herriot przyczynił się znacznie do podniesienia prestige moralnego i materjalnego interesów Francji.

„Journal“ i „Matin“ podkreślają stanowczy ton noty francuskiej.

Natomiast „Gaulois“ **krytykuje uznanie sowietów, co może przyczynić się do wzmocnienia propagandy bolszewickiej.**

Manifest nacjonalistów niemieckich

Berlin, 30 października (PAT). Nacjonaliści niemieccy ogłosili oficjalny **manifest wyborczy.** W manifeście powiedziano, że nacjonaliści podtrzymują sztandar czarno-czerwono-żółty i propagują hasła chrześcijańskie, ludowe i narodowo-społeczne. Za najlepszą formę rządu dla narodu niemieckiego uważają **konstytucyjną monarchję dziedziczną.** O formie rządu ma w stosownej chwili rozstrzygać wola ludu w drodze ustawowej. Dalej odezwa występuje przeciw żydom i przeciw marksowskim socjalnym demokratom.

Z procesu przeciw bandzie łuninieckiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 października. Na mocy postanowienia sądu doraźnego, powołującego się na art. 10 ustawy o sądach doraźnych zostali oskarżeni w związku z napadem na pociąg pod Łunińcem **Kurylowicz i Lec zwolnieni,** a oskarżeni Narywańczuk Kluk i Leszczuk **oddani do zwykłego postępowania.** Równocześnie na polecenie sędziego śledczego I. rewiru powiatu łuninieckiego został Kuryłowicz **ponownie aresztowany pod zarzutem szpiegostwa i działalności antipaństwowej.**

Wczorajszy dzień rozprawy był ożywiony niezwykłą sensacją. Na sali zjawił się pasażer **obrabowanego pociągu, Sarobiński, figurujący w akcie oskarżenia jako zabity.** Sarobiński otrzymał 4 rany postrzałowe, w czasie napadu jednak nie stracił przytomności. Rozpoznał on strzelającego bandytę Wasyla Horosa, pochodzącego z tejsamej wsi. **Horos nie został schwytany.** Drugim poznanym, a również nie schwytanym bandytą jest niejaki Semen Radziuk.

Schwytani bandyci są typowymi, jak się okazuje przed sądem, zbirami i włóczęgami. Rozpoznają ich poszczególni podróżni. Jeden tylko Kuryłowicz, Polak, okazywał zainteresowanie przebiegiem sprawy. Ma twarz zaciętą i wstaje z miejsca nawet niewołany. **Był on podobno w charakterze wywiadowcy w służbie polskiej.** Przebywał za frontem, lecz **bolszewicy go przekupili** i z tą chwilą pracował na dwie strony, wkońcu przyłączył się do bandy. Należy zapisać charakterystyczny moment, że jeżeli który świadek albo oskarżony oświadcza, że nie zna języka polskiego, wówczas **prezes i sędziowie mówią z nim po rosyjsku.**

Dzieci ministra złodziejami

Berlin, 30 października. (PAT). Z Monachjum donoszą, że **syn bawarskiego ministra Oswalda skazany został za kradzież akcyj i banknotów na półtora roku więzienia.** Młodzieniec ten był już **kilkakrotnie karany za złodziejstwo.** Również przeciwko **córce ministra wdrożono śledztwo z powodu kradzieży.**

Dział ekonomiczny

— **Za podstawę polskiej ustawy akcyjnej, którą** opracuje międzyministerjalna komisja będzie wzięta jedna z najnowszych ustaw akcyjnych, a mianowicie szwajcarska.

— **Pożyczka zagraniczna dla Banku Gospodarstwa Krajowego** na zasadzie obligacyj przemysłowych lub bankowych ma wynieść, wbrew pewnym pogłoskom, tylko 5 miljonów dolarów.

— **Bezrobocie w Zagłębiu Dąbrowskiem zmniejsza się stopniowo,** co przypisać należy emigracji robotników do Francji i uruchomieniu oraz rozszerzeniu wielu zakładów przemysłowych.

— **Prace organizacyjne nad założeniem giełdy kolonialnej w Warszawie,** która będzie miała wspólną organizację z giełdą towarowo-zbożową, lecz ze względu na odrębne transakcje stanowisko autonomiczne, są w toku.

— **Rozpatrywaną jest sprawa podwyższenia podatku od przedmiotów zbytku z obowiązującej obecnie** wysokości 10 proc. ceny sprzedażnej na 25 proc., a to celem ograniczenia zapotrzebowania na te przedmioty przywożone przeważnie z zagranicy.

— **Ogłoszenie strajku protestacyjnego w przemyśle metalowym** zamierzone jest 1 listopada w związku z nieprzyjęciem żądań robotników utrzymania systemu regulacji płac według wskaźnika drożyźnianego.

— **Wpłacanie podatku przemysłowego od obrotu będzie mogło być dokonywane za pośrednictwem urzędów pocztowych i oddziałów P. K. O.** tylko w tych miejscowościach, w których nie ma kas skarbowych.

— **Podniesienia opłat wywozowych od siemienia lnianego** domagają się polscy producenci oleju, wskazując na znaczny wywóz siemienia do Łotwy, wskutek czego krajowe olejarnie cierpią na brak surowca i zmuszone są go sprowadzać po drogich cenach z Niemiec i Anglji.

— Handlowe stowarzyszenie polsko-bułgarskie z kapitałem 300.000 lewów zostało zawiązane w Sofji.

— **Z prośbą o zniżkę taryfy kolejowej na przewóz mleka** do stacji polskiej części G. Śląska zwrócił się zarząd organizacyj mleczarskich Śląska, gdyż obecna cena frachtu podraża mleko, sprowadzane z b. Królestwa aż o 8 gr na litrze.

— **Na objazd zagłębia naftowego,** tj. do Jasła, Borysławia, Drohobycza i Lwowa wyjeżdża w początkach listopada min. przem. i handlu p. Kiedroń.

— **Umowa syndykatowa zmierzająca do skoncentrowania sprzedaży** wyrobów druciano-gwoździowych zostanie zawarta w Polsce.

— **Projekt utworzenia syndykatu drzewnego** powstał w kołach polskich przemysłowców leśnych.

— **Dozwolono na import surowca naftowego do Belgji,** jednakże pod warunkiem uzyskania specjalnych zezwoleń.

— **Tymczasowe zestawienie wpływów ważniejszych z danin i monopolów w drugiej dekadzie** października wykazuje znaczne wzmożenie wpływów zarówno w stosunku do poprzedniej dekady, jak i analogicznych dekad poprzednich miesięcy.

— **Prace rządu polskiego nad utworzeniem górnośląskiego kartelu żelaza i stali** — jak z Katowic donoszą — są bliskie sfinalizowania. Również inne polskie obwody przemysłu żelaznego mają być wciągnięte do kartelu, którego działalność ma się rozpocząć z dniem 1 stycznia 1925.

— **Według ostatniego stanu rachunków P. K. K. P.** w likwidacji z dnia 20 bm. pozostaje dotąd niewycofanych 7578 miljardów marek polskich, co przedstawia wartość 4'2 miljonów złotych. Wymiana zatem marek polskich na złote zbliża się ku końcowi, bez jakichkolwiek trudności.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 30 października.

N. Jork	5·19⅝ czek
Londyn	23·55
Zurych (za 100)	100·4)—100·30
Wiedeń (za 100.000)	7·34⅝
Praga (za 100)	15·50 czek
Paryż (za 100)	27·45
Medjolan	22·75

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 29 października 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	6·05
Bank Zw. Sp. Zar.	6·75—6·90
Cegielski	0·63
Parowozy	0·38
Starachowice	2·50
Zieleniewski	—
Żyrardów	25·00—24·00
Haberbusch	5·12—5·15
Nafta Polska	—
Spirytus	2·40 2·45
Chodorów	5·25
Ursus	2·45
Ćmielów	0·52
Nobel	1·65
Bank Przem. Lwów	—

Wiedeń, 30 października. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron. Bank hipoteczny 9, Silesia 15, Fanto 230, Galicja 1280, Lumen 9·5, Nafta 195, Schodnica 248.

Zurych, 30 października. Otwarcie giełdy. Berlin 1·23½, Holandja 204'60, Nowy Jork 519'16, Londyn 23'45½, Paryż 27'30, Medjolan 22'52½, Praga 15·50, Budapeszt 0'0068, Bukareszt 2·90, Belgrad 7'52½, Sofja 3'67½, Wiedeń 0'0073 3/4, Bruksela 25. Tendencja spokojna.

Kraków, 30 października.

Na dzisiejszem zebraniu nastrój „pogrzebowy“. Papiery nie wywoływały żadnego zainteresowania, zawarto zaledwie kilka drobnych transakcyj. — Wszystkie papiery, które były przedmiotem obrotów straciły znacznie na kursach.

Dewizy bez zmiany.

Na pogiełdziu również poważna zniżka. Płacono za Jaworzno dr. 15'50, (a 25) 15·25, Len 0'52, Zw. Ekon. Kółek roln. 0'10, Gazy zach. 2'75.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

30 października 1924	Transakcje w złotych: dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	—	0·86 - 0·88
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·35 – 0·31	—
Ziem. Bank kred. I—IX	–	0·12 - 0·14
Powsz. Bank kred. I—V	0·08	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	6·30—6·50
Pol. Tow. handlowe I—V	0·33—0·34	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	0·85 [illegible]
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	0·18
Zieleniewski I—IV	10·00—10·15	10·30 - 10·40
Cegielski I—IX	0·60	0·64 - 0 60
Trzebinia I—IV	0·61	0 62 – 0·63
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·34	—
Automotor I—II		—
Górka I—III	—	[illegible]
Siersza I—IV	4·25	4·25 – 4·30
Tepege I—IV	—	—
Polska Nafta I—III	0·42	0·48—0·50
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	0·60
Niemojowski I	—	0·65
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	0·50	—
Krakus I—VI	0·81—0·80	0·82
Chodorów I—V	5·40 5·25	—
Chybie	6·60	6·75—6·60
A. Piasecki	1·30—1·25	1·30

Z sali koncertowej

W sali Starego Teatru rozpoczął się nowy sezon poranków symfonicznych Związku zawodowych muzyków polskich koncertem, którego clou była V Symfonja Beethovena, bodaj czy nie najgenjalniejsze jego dzieło, w każdym razie jedno z najpopularniejszych, opiewające tytaniczne zmaganie się ludzkości w walce o swe najwyższe ideały, uwieńczonej po dniach zwątpienia i ciężkich prób zwycięstwem.

Tę bohaterską symfonję wykonała już w bieżącym roku tasama orkiestra na ostatnim poranku ubiegłego sezonu w teatrze im. Słowackiego, wśród zgoła jednak odmiennych warunków. Dyrygował nią wówczas Oskar Nedbal, którego wysoce pochlebną dla naszego zespołu opinję, wyrażoną w czasie antraktowej ze mną rozmowy, pozwoliłem sobie wtedy zacytować w sprawozdaniu, jako dowód uznania jednego z najwybitniejszych kapelmistrzów współczesnych dla artystycznego rezultatu wysiłków orkiestry Związku zawod. muzyków. Nedbal stwierdził wówczas zupełną poprawność wykonu i brak większych uchybień, wyrażając przytem zdziwienie, że po dwóch zaledwie próbach mógł się był tak pomyślnie porozumieć z naszymi muzykami.

Poziom artystyczny ostatniej produkcji był jednak cokolwiek niższy, znać w nim było pewną doryweczość w przygotowaniu, spowodowaną zapewne dość niespodziewaną, jak opowiadano, zmianą programu, która w niemałej mierze wpłynąć mogła na osłabienie wyniku pracy tak wysokiej klasy dyrygenta, jakim jest niewątpliwie p. Adam Dołżycki, dobrze z poprzednich swych występów w Krakowie znany i ceniony. Ten w całem słowa tego znaczeniu syntetyk, podporządkowujący efekty dźwiękowe poszczególnych grup instrumentów i ustępów wyrazowi całości dzieła, które w zupełności opanowuje, umiał zarazem wyczuć nietylko styl i wspaniałą architektonikę utworu, ale i ten wysoki lot poezji, przepajającej każde zdanie tej piątej symfonji. Szczególnie pięknie brzmiały tematy śpiewne, zwłaszcza ten główny z drugiej części (Andante con moto), wykazującej niedościgły Beethovenowski talent w rozbudowie ostro zarysowanego tematu w coraz delikatniejsze linje, tutaj po trzykroć warjowanego i rzuconego nawet na kontrabasy, potem w żałosne moll, a splatanego z drugim energicznym tematem.

Wykonanie tych ustępów, jak również pompatycznego, triumfem grzmiącego finale, było dostateczną ekspiacją za różne wadliwości, przeważnie dynamiczne, tej produkcji, które dobitniej, niż dawniej, razić muszą słuchacza z powodu lepszych warunków akustycznych koncertowej sali, jakich jest pozbawiona inne przeznaczenie mająca widownia teatru im. Słowackiego.

Poranek rozpoczęto odegraniem trzeciej z „Odwiecznych pieśni“ Karłowicza, mianowicie „Pieśni o Wszechbyciu“, typowej dla charakteru twórczości tego kompozytora-filozofa, rozpamiętywującego w niej niejako nieogarniętą zagadkę kosmosu. Utwór poważny, jeden z najgłębszych Karłowicza, przepięknie instrumentowany, zagrano z pietyzmem mu należnym. Program koncertu uzupełnił poemat symfoniczny Liszta: „Płacz i zwycięstwo“ („Tasso lamento e trionfo“), z brawurowym rozmachem warjujący pieśń włoskich gondolierów, w wykonaniu niedość dynamicznie wyrównanem.

Ostatni wieczór wypełnił pierwszy w tym roku występ wiolonczelisty słynnego Henryka Mainardi'ego, który wielką sztuką swoją czarował zebranych na tym pod znakiem władztwa melodji stojącym koncercie. We wszystkiem, co grał, począwszy od kompozycyj odległych wieków Graziolli'ego, Locatelli'ego, poprzez Bach'a aż do najnowszych: Suk'a i Popper'a, okazał się mistrzem o niezwykłej technice, doskonale wyrównanej we wszystkich pozycjach, wydobywającej z instrumentu prawdziwie soczysty, pełen ciepłego uczucia ton, przepięknie śpiewający wszelką kantylenę, to smutną, to znowu śmiechem rozigraną.

Obok wszystkich zawrotnych passażów, pizzicatów itp., tłumy olśniewających środków, nad któremi bez zastrzeżeń panuje, pociąga jednak artysta przedewszystkiem duchową dojrzałością i subtelnością interpretacji, oraz wysoką kulturą, którą zaznaczył także produkcją własnego, pięknego Nokturnu, szlachetnie operującego kolorystyką brzmienia najnowszego typu. W wielkim sukcesie onegdajszego wieczoru niemała cząstka przypadła w udziale świetnemu akompanjatorowi prof. Stanisławowi Lipskiemu.

Jul. Św.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA Z 27 B. M. Żyto kongresowe (118) 695.7 gfl. Cena franco stacja załadowania 23.00. Jęczmień kongresowy browarny. Cena franco Warszawa 28.75. Owiec pomorski jednolity. Cena franco stacja załadowania 24.25—24.00. Groch pol Victoria pg. próby. Cena franco stacja załadowania 45.50—44.00. Fasola biała pg pr. Cena franco Warszawa 41.50. Siemie lniane 90 proc. Cena franco stacja załadowania 34.00—32.00. Kasza perłowa pg. próby Cena franco Warszawa 80.00 Otręby pszenne Cena franco stacj azaładowania 12.00. Otręby żytnie. Cena franco Warszawa 14.50

EKSPORT POLSKIEJ SOLI DO JUGOSŁAWJI. Departament akcyz i monopolów ministerstwa skarbu wydelegował przed trzema tygodniami do Jugosławii naczelnika wydziału, p. Terczyńskiego i dyrektora biura sprzedaży soli, p. Markiewicza, celem sprzedaży nadmiaru soli. Po długotrwałych pertraktacjach delegaci wrócili, zawarłszy z jugosłowiańskim monopolem solnym umowę na dostawę dla Jugosławji 30.000 ton soli. Największą trudność przy zawieraniu transakcji sprawiała sprawa dalekiego transportu, została ona jednak pomyślnie załatwiona. Jest to pierwsza większa transakcja ze sprzedażą soli polskiej za granicę.

ILE PŁACIMY ZA CUKIER W POLSCE A ZA GRANICĄ? Cena cukru, jaką płaci konsument w ważniejszych krajach europejskich, przedstawia się w detalu za 1 kilogram następująco. Anglja, kryształ, 4½ pens., 90 gr., kostka 5½ pens., 1.10 zł., Francja, kryształ, 2 fr. 90 ct., 80 gr., kostka 3 fr. 10 cts., 84 gr., Niemcy, kryształ, 80 fen., 1 zł., Węgry, kryształ, 17.500 kor., 1 zł. 19 gr., Czechosłowacja, kryształ, 5 kor., 73 gr., Holandja, kostka, 0.75 flor., 1.50 zł., Szwecja, kryształ, 0.86 kor., 1 zł. 18 gr., Włochy, kostka, 7 lirów 50 cent., 1 zł. 68 gr., Polska, kryształ, 1 zł. 15 gr., kostka 1 zł. 25 gr. Z powyższej tabelki widzimy, że detajliczna cena cukru w Holandji, Włoszech, Szwecji i na Węgrzech jest dużo wyższa, niż cena cukru w Polsce. Natomiast w Anglji, Niemczech, Francji i Czechosłowacji niższa od polskiego produktu. Jeżeli jednakże z detajlicznej ceny cukru w wymienionych krajach skreśli się dochody skarbu odnośnego państwa (podatek spożywczy), to z tego zestawienia wynika, iż cena cukru w Polsce jest niższa, niż w większości krajów europejskich, a wyższa jedynie od cen we Francji, Czechosłowacji i Niemczech.

Wiadomości ze Związku przemysłowców

W SPRAWIE BEZPROCENTOWYCH WKŁADÓW NA KONTACH ŻYROWYCH BANKU POLSKIEGO dowiadujemy się, że Bank Polski nie ma zamiaru zmienić minimalnego, nienaruszalnego wkładu na kontach żyrowych w kwocie 500 złotych, uważając, że podwyższenie normy ze 100 na 500 złotych jest uzasadnione i oparte na zwyczajach banków emisyjnych zagranicznych. W tej sprawie Związek czyni dalsze kroki.

O CZAS PRACY I PŁACE ZAROBKOWE Centralny Związek przemysłu w Warszawie wypowiedział się przeciw automatycznemu stosowaniu wskaźników drożyźnianych, zażądał przedłużenia czasu pracy w przemyśle na 48 godzin tygodniowo, obniżenia wysokości stawek do Kasy chorych i zlikwidowania komisji parytetycznej do badania kosztów utrzymania, z tem, że tylko główny Urząd statystyczny, ze względu na ustabilizowaną walutę, może prowadzić badania nad kosztami utrzymania, **mających charakter tylko naukowy.**

KONFERENCJA W SPRAWIE MASZYN DLA PRZEMYSŁU CZEKOLADOWEGO. Dnia 7 listopada b. r. odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja z następującym porządkiem dziennym: Jakie maszyny na potrzeby przemysłów czekoladowych, cukierkowych i t. d. są wyrabiane w kraju? Które z maszyn krajowych dla wyżej wymienionych przemysłów są wyrabiane w niedostatecznej ilości, lub złym gatunku? Które z maszyn zagranicznych, choć częściowo wyrabiane w kraju, powinny korzystać z ulg celnych? — Reprezentanci fabryk maszyn proszeni są o przybycie na posiedzenie wraz z rysunkami i fotografjami wyrabianych przez fabryki maszyn, oraz ze spisem tych fabryk, gdzie już pracują ich maszyny. Związek przemysłowców w Krakowie ma przesłać na tę konferencję swoich delegatów. Celem omówienia sprawy odbędzie się w Związku przemysłowców we czwartek dnia 30 b. m., o godzinie 5 po południu konferencja.

WAGONY 30-TONOWE DLA KOPALNI GORNOŚLĄSKICH. Zarządy kolejowe postanowiły dostawić kopalniom górnośląskim wyłącznie wagony 30-tonowe, mimo, że tory bocznicowe przygotowane są tylko na węglarcki 15- i 20-tonowe. Związek przemysłowców w Krakowie zażądał stanowczo dalszego dostarczenia dla kopalń węglarek 15- i 20-tonowych.

STRAJK W PRZEMYŚLE LUSTRZANYM. Dnia 27 października b. r. odbyła się w Związku przemysłowców w Krakowie konferencja przemysłu lustrzanego z robotnikami. Wobec tego, że robotnicy postawili żądania ustalenia płac w ten sposób, że najniższa płaca zawodowego szlifjerza ma wynosić 90 złotych, pomocnika maszynowego 40—45 złotych, a pomocnika zwyczajnego 30 złotych tygodniowo, sekcja przemysłu lustrzanego nie przyjęła żądań robotniczych i zawezwała ich do przerwania dzikiego strajku do dnia 28 b. m., w przeciwnym razie stosunek służbowy zostanie zerwany.

W SPRAWIE UNORMOWANIA PRZEMIAŁU MĄKI. Komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalił dnia 11 b. m. upoważnić Radę ministrów do wniesienia projektu ustawy, normującej wysokość kosztów przemiału żyta i pszenicy, jako też ceny mąki do zboża i chleba do mąki. Ostateczną normę i szczegóły ustalić ma komisja, wyłoniona pod egidą ministerstwa spraw wewnętrznych. Zamierzenia rządowe idą w kierunku unormowania przemiału na 70—80%, co miałoby obowiązywać do września 1925 roku. Zaznaczamy, że wyłoniona wyżej komisja, w której młynarze nie byli reprezentowani, ustaliła przemiał żyta na razie na 75%.

GŁOWNY URZĄD PRZYWOZU I WYWOZU rozpoczął z dniem 30 września b. r. likwidację swojej działalności. Wszelkie reklamacje należy zgłaszać w biurze urzędu. Warszawa, ulica Elektoralna l. 2, numer pokoju 28.

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA KOMITETU CELNEGO. Dnia 25 b. m. powziął komitet celny ważne uchwały dla przemysłu małopolskiego. 1) Sprzeciwił się proponowanemu przez rząd zniesieniu ulg celnych na kakao (fabryki czekolady), ekstrakty, esencje i etery owocowe (fabryki cukrów), kamienie litograficzne (przemysł graficzny), cement szamotowy i zaprawa szamotowa, żywice (mydlarstwo). 2) Rząd gwałtownie forsował ograniczenie ulg na silniki Diesla. Uchwalono wydanie opinji w tej sprawie (wprost do rządu) przekazać specjalnej komisji z udziałem producentów, konsumentów i znawców naukowych. 3) Uchwalono zniesienie ulg celnych na: kamienie budowlane, spermacet palmitynę i stearynę (fabryki mydła i świec, rafinerje nafty), sączki czyli dreny (przemysł ceramiczny), okucia do drzwi i okien, nożyce ręczne, łopaty, widły, pilniki, narzędzia ze stali zwyczajnej i żelaza, czcionki, wagony towarowe kryte i wagony towarowe kolejek wąskotorowych, noże do sieczkarń. 4) Wniosek zniesienia ulgi celnej na liny druciane, żelazne i stalowe odesłano do komisji specjalnej (mieszanej) która opinję ma przedłożyć wprost rządowi. 5) Uchwalono zalecić przyznanie 10% mnożnika na wagi automatyczne. 6) Uchwalono zalecić przyznanie 50% mnożnika dla podwozi samochodów osobowych.

ULGA NA SZKŁO WITRAŻOWE. Na skutek interwencji Związku Przemysłowców, Komitet Celny uchwalił na posiedzeniu dnia 26 b. m. 40 procentową ulgę na wszelkiego rodzaju szkło witrażowe (antyczne, opalowe, katedralne) za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu, dla zakładów wyrabiających witraże. Ulga ta wchodzi w życie od dnia 15 listopada b. r.

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.